

A. Małkowski

Memoriale z 6 x 1936 r. w Toruniu

---



R. 51.  
5

Archivalia

---

Telet prewodzenia kr. Alfonsa Maikowskiego  
prezesa TWT 6 X 1936  
w Tereniu

---

na propositum min. Obraty i R., prof. Siergieja Kowalewskiego

(zob. Sprawozd. w "Tercie Pamiatki" 1936 nr 3/4)

7.

Toruń, dnia 6 października 1936 r.

Sp. K. 41/6 (13)/97

P A N I E   M I N I S T R Z E !

DOSTOJA ZORCZYŃCACH!

Przypadł mi w udziale wielki zaszczyt powitania w imieniu zrzeszeń naukowych i kulturalnych Torunia najwyższego w państwie przedstawiciela spr. oświeconia publicznego. Wiemy, że zawsze i wszędzie na takim stanowisku równa jest wola postawienia rewertu na jak najwyższym poziomie, jednakże dynamika tych dążeń i kierunek usiłowań bywają często odmienne. Do wiceprezesa Polskiej Akademii Umiejętności, profesora politechniki i wybitnego badacza naukowego odnosimy się ze szczególnym zainteresowaniem, że uwzględniając potrzeby bieżącej chwili i dalszej nawet przyszłości opierać się będzie na zdrowej tradycji jako na silnej podstawie doświadczeń wieków. W tej myśli z całą szczerością serca polskiego witamy przyjazd Pana Ministra.

Ziemia kresowa, do której gestojny gość przybywa, godna jest szczególnej troski kół oficjalnych, na których spoczywa odpowiedzialność przed historją. Pierwszy już rozbiór oderwał Pomorze od Kasierzy, włożył w obcy, zaborszy system administracyjny, wyrugował znaczną część swojskiego elementu tubylczego, bardzo osłabił warstwę górną kulturalnie nadwczas dość wysoko stojącą. Wielką to było stratą i szkodą, że w ruchu odrodzeniowym, jaki Rzeczpospolitą Polaką ogarnął za czasów Stanisława Augusta, zwłaszcza w dobie Sejmu Czteroletniego, Pomorze żadnego udziału mieć nie mogło. Popaja Napoleońska przyniosła wysokie wzniesienie ducha, ale i ciężką klęskę gospodarczą. Później przekrost żywiołu napływowego w miastach i na wsi był tak silny, że nawet warstwa produkująca zaczęła zapominać języka ojczystego.

Rok 1848 przyniósł wielką i pożądaną zmianę, obudził ducha, wzmościł samowiedzę, żywiołowo upominał się o równouprawnienie w szkołach i urzędach. Sięgnął do tradycji i domagał się urzeczywistnienia

postulatu, który od chwili, gdy papież Urban VI 1388 roku wydał bullę trygującą na wzór włoski Balcenji akademję w Orindanie, nigdy nie subsydił z programem szkolnego Pomorza, weźnł o wyższą uczelnię. wołanie to powtarza się w odrodzonej ojęzycznie, z ceras to kierunku głośniej i dobitniej, z ceras to większym naciskiem nie tylko ze względów naukowych, lecz także ogólnopolskowskich. Ufamy, że bliska jest chwila, gdy obok innych wyższych zakładów stanie równouprawniona uczelnia pomorska.

Do niej, do tej upragnionej wyższej uczelni przygotowuje się Pomorze oddawna. Początki piśmiennictwa naukowego polskiego sięgają lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia. Po ostrowskim jubileuszu urodzin Kopernika powstaje w Toruniu Tow. Naukowe, gromadzi zbiory muzealne, tworzy zawiązek galerji obrazów, zakłada bibliotekę. Książekarniść wydawnicza w początkach akrosna, od lat czterdziestu jednak pod kierunkiem niezapomnianego X Kujeta i następców jego bardzo wydajna. Liczne Pomoranica i frussica w niej się zawierają: historia polityczna, wojskowa, kościelna i gospodarsza, językoznawstwo i folklor, w ostatnich czasach także przyroda. Wszystkie to się mieści w 43 tomach Roczników, 28 tomach źródła dziejowych /Fontes/, 9 tomach Zapisk z mniejszymi rozprawami i recenzjami. Do tego doliczyć wypada regularne kwartalne posiedzenia z referatami. Samo to zestawienie dowodzi, że w uprawie czystej nauki nie próbowano u nas, przeciwnie, był wyścig z nauką niemiecką, która z szwedzicką polską liczyć się musiała, bo z szczególnym unikowaniem uprawiany dziedziny owojskie, spocyficznie nasze, które nasiedzi nasi z natury rzeczy mniej, albo wcale nie uwzględniają, a w pracach swych w odmienny sposób przedstawiają.

Naturalnie swoje oparcie znajduje ta praca w zbiorach naukowych toruńskich, pelplińskich i innych samiojskowych. Trzeba jednak zaznaczyć, że jak ratusz miejski roznoszącego zbioru cennych swych okazów pomieścić już nie może, tak powstała przed 15-tu laty Biblioteka im. Kopernika rozrasta się, rozszerza gmach dawnego Muzeum Tow. Naukowego,

przebyłoby bowiem od czasu założenia 57,000 tomów, nie licząc przyjętej w depozyt biblioteki po ś.p. Walentym Tielku. Zbiory te dla badań regionalnych i nie tylko regionalnych niezłychanie ważne duszą się w ciasnych swych przybytkach. Dzięki przychylności zarządu miasta bogate archiwum miejskie i dawno archiwum ziem pruskich stało się dostępnem dla badaczy i ma fachową obsługę. Z wdzięcznością należy skonstatować, że wysiłki czynników państwowych i samorządowych złożyły się na ważne dzieło budowy nowego gmachu muzealnego dla wszystkich naukowych zbiorów; nadzieję tedy niebawem upragnioną chwila, że wykopaliska pomorskie wysyłane często do sąsiedniej dzielnicy, wrócić tam, dokąd na zasadzie proveniencji należą, t.j. do muzeum pomorskiego i że z nimi razem znajdą się pod jednym dachem przyznane temu w Warszawie, ale nie zwrócone do rąk archiwalijskiej gdańskiej.  szkoda Tielka, że subwencje skromne i niedostateczna ilość pracowników zawodowych nie pozwala na większy rozmach i rozszerzenie dziedziny badań. Pociągamy się jednak, że szczytowa instytucja naukowa, której powstania z upragnieniem wyczekujemy, w znacznej mierze brakowi temu zaradzi.

Po instytucjach codepiere nawiązywanych następuje chronologicznie Instytut Bałtycki. Jego zadaniem nie tylko czysta nauka, ale i jej zastosowanie i propaganda w sferach aktualnych, pilną potrzebą społeczeństwa. Jego dziedziną badań bałtycki i przyległe kraje oczywiście w pierwszym rzędzie Pomorze. Upomniony dostatecznie, rozwija bardzo szeroko i celową działalność. Ilość jego wydawnictw imponująca, uzupełnia w niektórych dziedzinach i rozszerza prace Towarzystwa Naukowego, zwłaszcza w badaniach nad osadnictwem, geografiją, geologiją, przyrodą i folklorem. I znacznie większej mierze niż Towarzystwo Naukowe Instytut Bałtycki wolał się do pracy w osiągnięciu swoich celów wnosząc z całej Polski, co więcej, z licznych współpracowników zagranicznych. W obu instytucjach to właśnie reagowanie stosunków naukowych i badawczych jest świadectwem, że obie instytucje dążą do służby całej Polsce, oraz do jaknajwyższego poziomu swych publikacyj.

